

DOROCZNY, TRADYCYJNY
WIELKI FESTYN LETNI
„DZIENNIKA BALTYSKIEGO” W LEBIE

- Dziś, 6 sierpnia spotykamy się wszyscy na stadionie miejskim w LEBIE!
- Dla naszych Czytelników i Sympatyków przygotowaliśmy atrakcyjny program rozrywkowy:
- Występy Cygańskiego Zespołu Pieśni i Tańca „Terno” (soliści Randia i Masio Sylwester Kwiek), czeskich parodystów – NIKI i TONI, gdańskich artystów, Gdańskiej Kapeli Podwórkowej, Regionalnego Zespołu Kaszubskiego „Bazany”, orkiestry dętej, zespołów rozrywkowych itp.
 - Konkursy plażowe i estradowe
 - Rajd samochodowy Gdynia – Łeba
 - Pokaz dorobku twórców ludowych region gdańskiego
 - Efektowne pokazy sztucznych ogní
 - Zabawa na trawie (gra znany zespół rozrywkowy „Sygnali”)

Imprezy organizujemy pod patronatem przewodniczącego Prezydium PRN w Lęborku Leszka Lorbickiego oraz wspólnie z Prez. MRN w Lebie, PKK i PDK w Lęborku. Początek imprez na stadionie o godzinie 14.30. Konkursy na plaży od godz. 11.00 do 13.30.

Do zobaczenia w Lebie!

W elektrowni „Kozienice” rozpalono pierwszy kocioł

5 km., czyli wcześniej niż pierwotnie planowano, rozpalono pierwszy kocioł w budowanej elektrowni „Kozienice” w Świerżach Górnych. Z wysokiego kominu unosi się słabo widoczna smuga dymu, gdyż zainstalowane w elektrowni elektrofiltry pochłaniają ponad 98 proc. zanieczyszczeń.

Planowany termin rozpoczęcia eksploatacji „Kozienic” – 31 października br., zostanie skrócony. Załogi budujące obiekt, pragną już 2 września br. mieć turbinę „na obrotach”.

Równocześnie z przygotowaniami do uruchomienia pierwszego turbozespołu, trwają intensywne przygotowania do montażu kolejnych turbin. Począwszy od 1973 r. – systematycznie co kilka miesięcy oddawane one będą do eksploatacji. Łączna ich moc osiągnie w 1975 roku 1600 megawatów. „Kozienice” dadzą więc jedną czwartą ogólnego – określonego w uchwale VI Zjazdu PZPR przyrostu mocy energetycznej w najbliższych 5-10-let.

W przyszłości nastąpi dalsza rozbudowa tej elektrowni. (PAP)

Czechosłowackie czworaczki spędzają wakacje na Wybrzeżu

Na zaproszenie Prez. MRN w Gdańsku i ZW Ligi Kobiet, przybyli 5 km. do Trójmiasta czechosłowackie czworaczki – Jana, Mirka, Vasek i Ivan Hourovicovi wraz z rodzicami. Cała rodzina spędziła wakacje na Wybrzeżu gdańskim w ośrodku kolonii letnich Wągrowieckiego Związku Spółdzielczości Pracy w Jastrzębiej Górze. Mali goście są po raz pierwszy w Polsce i po raz pierwszy zobaczą morze. Czworaczki urodziły się 1 października 1959 r. w Bratysławie, w pow. Kutna Hora. Uczęszczają do VII klasy szkoły podstawowej w Bratysławie. Ich rodzice – Maria i Václav pracują w spółdzielni pracy „Stil”.

Czworaczki z Bratysław, w czasie pobytu na Wybrzeżu zwiedza Trójmiasto i jego okolice. Spotykają się też one z 5-raczkami małżeństwa Rycharców i czworaczkami – Jolą, Bożeną, Hanną i Ryszardem Miazgiewiczami ze wsi Trutnowy, pow. Gdańsk. Będzie to jedynego rodzaju spotkanie „na szczycie” wietoraczek. (PAP)

Szwecja uzna NRD?

Zachodniobermberski „Der Tagesspiegel” w korespondencji własnej ze Sztokholmu, zamieszczonej w sobotę, nie wyklucza, iż Szwecja uzna w najbliższym czasie Niemiec Republikę Demokratyczną i nawiąże z nią stosunki dyplomatyczne.

Dziennik przypomina, że przeszło 10 organizacji rządzących w Szwecji partii socjaldemokratycznej zgłosiło na zjazd partii, który odbędzie się w pierwszych dniach października, oddzielne wnioski zawierające żądanie uznania NRD, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, a także Tymczasowego Rządu Rewolucyjnego Republiki Wietnamu Południowego. (PAP)

Rocznica Hiroshimy

6 bm. mija 27 rocznica zrzucenia amerykańskiej bomby atomowej na Hiroszimę. Z tej okazji odbędzie się tam wiec, a burmistrz Setsuo Yamada ogłosi deklarację pokoju, wzywając do położenia kresu doświadczeniom z bronią nuklearną oraz zakazu produkcji tej broni.

W niedzielę tablica marmurowa w Hiroshimie poświęci się o nowe nazwiska ofiar ataku atomowego. W ostatnim roku 1918 osób zmarło wskutek choroby pompiennej.

W związku z obu rocznicami – ataków na Hiroszimę i Nagasaki w publicystyce japońskiej znów pojawiły się rozważania, czy użycie tej broni było usprawiedliwione. Jak wiadomo, prezydent Harry Truman wydał rozkaz zrzucenia bomby atomowej po otrzymaniu raportów od doradców wojskowych, którzy sugerowali, że USA mogłyby stracić około pół miliona żołnierzy przed zdobyciem Japonii. W Japonii ukazała się ostatnio książka pod angielskim tytułem „The day man lost”, sugerująca, że w roku 1945 kraj ten znajdował się w przededniu krachu i że ruch pacyfistyczny umacniał się, wobec tego użycie przez Amerykanów bomby atomowej było zjawiskiem niepotrzebnym. (PAP)

Tym razem Turcy...

nie nakładają haracz na ich zarobki. Jak ustalono dotychczas, szczególnie chłopcy sprzedają swój dobytek na

Interpol na tropach handlu ludźmi

opłacenie pośredników, licząc na to, iż w krótkim czasie odzyskają wydatek z krótkim zarobkiem w Europie. Wielu z nich, zatrzymanych przy nie-

Spotkanie Gierka - Ziwicko

I sekretarz KC PZPR Edward Gierka, który przebywał na wypoczynku w Bułgarii spotkał się w sobotę z I sekretarzem BPK, przewodniczącym Rady Państwa LRB Todorom Ziwickim. Obaj przywódcy wymienili poglądy na temat dalszego rozwoju i pogłębienia stosunków między PZPR i BPK oraz między narodami Polski i Bułgarii, a także na temat innych spraw interesujących obie strony. (PAP).



Senator Edmund Muskie, który powrócił do Maine, odmówił dziennikarzom zgromadzonym na lotnisku komentarzy na temat kandydowania na stanowisko dyktatora z ramienia partii demokratycznej. (PAP)

Egipt popiera misję Jarringa

Minister spraw zagranicznych Egiptu, Murad Ghalib oświadczył w sobotę w Kairze, iż Egipt w pełni popiera wznawioną misję mediacyjną Gunnara Jarringa.

Murad Ghalib poinformował także, iż w drodze do Genui na konferencję ministrów spraw zagranicznych krajów niezależnych, ma on zamiar zatrzymać się w Nowym Jorku, by przeprowadzić rozmowy z Gunnarem Jarringiem na temat możliwości rozwiązania kryzysu na Bliskim Wschodzie. (PAP)

Sytuacja w Ulsterze

Dublin potępia projekt referendum

W piątek późnym wieczorem w Belfastzie kilka tysięcy brytyjskich zostało postawionych w stan pogotowia, aby zapobiec zajściom podczas marszu demonstracyjnego paramilitarnej organizacji „Stowarzyszenie Obrony Ulsteru” (UDA). Setki członków UDA przemierzowały ulicami Belfastu, aby zaprzestować przeciwko zapowiedzi ministra pełnomocnego do spraw Irlandii Północnej Williama Whitelawa, iż zabroni członkom UDA noszenia mundurów.

W wyniku zażąd, które wydarły się w Belfastzie w noc z piątku na sobotę, jeden żołnierz brytyjski został zabity, a dwóch rannych. Wojsownicy skrzydła Irlandzkiej Armii Republikańskiej (zw. „Tymczasowych”) oświadczyli, iż bierze na siebie odpowiedzialność za zabójstwo i wzywają do zaniechania marszu. W pobliżu Londonderry został ranny policjant, w Newry eksplodowała bomba, uszkodziona została salona samochodu i gmach jednego z urzędów, jednakże nie było ofiar w ludziach.

W wyniku zażąd, które wydarły się w Belfastzie w noc z piątku na sobotę, jeden żołnierz brytyjski został zabity, a dwóch rannych. Wojsownicy skrzydła Irlandzkiej Armii Republikańskiej (zw. „Tymczasowych”) oświadczyli, iż bierze na siebie odpowiedzialność za zabójstwo i wzywają do zaniechania marszu. W pobliżu Londonderry został ranny policjant, w Newry eksplodowała bomba, uszkodziona została salona samochodu i gmach jednego z urzędów, jednakże nie było ofiar w ludziach.

na Ulsteru, partia socjal-demokratyczna i labourystowska, odrzuciła ofertę ministra Whitelawa rozpoczęcia rozmów w sprawie jego koncepcji rozwiązania kryzysu. Partia ta – jak informuje „Times” – oświadczyła, że nie zgodzi się uczestniczyć w rozmowach z Whitelawem, dopóki rząd brytyjski nie złoży zapewnień, że wszyscy internowani i aresztowani zostaną wypuszczeni na wolność.

Rząd Republiki Irlandzkiej skrytykował plan rządu brytyjskiego, by w Ulsterze przeprowadzić referendum w sprawie utrzymania powiazań konstytucyjnych tej prowincji z Wielką Brytanią. Takie stanowisko zajęła też opozycyjna partia Fine Gael. Premier Irlandii Jack Lynch uważa, że projekt referendum oznacza ustępstwo Londynu wobec partii unijonistycznej. Decyzja przeprowadzenia referendum może jedynie przyczynić się do rozniecenia waśni między dwiema społecznościami Irlandii – katolicką i protestancką. (PAP)

Wyrok na zamachowca Artura Bremera

Artur Bremer został uznany winnym zamachu na gubernatora Alabamy George’a Wallace’a oraz innych czynów i skazany na 63 lata więzienia. Jak wiadomo Bremer kilkakrotnie strzelił do Wallace’a w maju br. i cie-ko go zranił. Gubernator Alabamy do dziś jest częściowo sparaliżowany i w związku z tym musi zrezygnować z walki przedwyborczej. Wallace, jak wiadomo starał się o uzyskanie nominacji na kandydata w wyborach prezydenckich z ramienia partii demokratycznej. (PAP)



Rok XXVIII, nr 186 (8725)

Niedziela 6 i poniedziałek 7 sierpnia 1972 r.

Cena 1 zł

Wskrzeszenie gdańskiej tradycji

Jarmark Dominikański-otwarty!

Od wczoraj ulice Mariacka, Szeroka i Św. Ducha w Gdańsku stanowią obiekt zainteresowania nie tylko mieszkańców, Trójmiasta lecz również setek wędz administracyjnych i partyjnych z z-cą przewodniczącego Prez. WRN L. Balcerem i sekretarzem KW PZPR T. Fiszbachem. J. Nikolaiew przypomniał



Zgromadzona publiczność na otwarciu Jarmarku Dominikańskiego.

przyjeżdżnych gości: wczorajszym i turystów z gdańskich i z województwa. Tu bowiem odbywa się – wskrzeszona po wielu latach – tradycyjna impreza handlowa Gdańska: Jarmark Dominikański.

Uroczystość otwarcia jarmarku poprzedziły fanfary i stuk halabard, po czym zabrali głos gospodarze miasta, przewodniczący Prez. MRN J. Nikolaiew, serdecznie witając licznie przybyłych przedstawicieli

pokrótkie historyczną datę: rok 1260, w którym, po ukazaniu się bulli papieża Aleksandra IV, zezwalał gdańszczanom na odprowadzanie - odpustu w

zremiśnikom gdańskim należnej oceny ich kunsztu, po ukazaniu się bulli papieża Aleksandra IV, zezwalał gdańszczanom na odprowadzanie - odpustu w

Stoiska na ul. Szerokiej w Gdańsku.

Wizyta wiceministra ARE dr. Gamala Mokhtara

Od pięciu dni przebywa w Gdańsku podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury Arabskiej Republiki Egiptu dr Gamal Mokhtar. Wiceminister G. Mokhtar jest gościem Pracowni Konserwacji Zabytków. Jak

wiadomo fachowcy PKZ od 1968 roku rekonstruują świątynię Hatszepsut w Deir el Bahari. W każdym sezonie przebywa tam pięć polskich konserwatorów, którzy współpracują z archeologami i egiptologami ARE.

W czasie spotkania z dziennikarzami dr Gamal Mokhtar wyraził słowa uznania pod adresem naukowych specjalistów pracujących w Egipcie. Zwrócił szczególną uwagę na osiągnięcia Polskiej Stacji Archeologii Śródziemnomorskiej w Kairze, którą kieruje prof. Kazimierz Micha-
● Dokończenie na str. 2

legalnym przekroczeniu granicy, powraca do niczego.

Pierwsze wyniki dochodzą w Europie wskazują, że wielu przedsiębiorców w Szwajcarii, Niemczech i Francji działa w znowie z pośrednikami. Właściciele przedsiębiorstw cierpiących na brak taniej siły roboczej, którzy dostarczają im przestępczą organizację, posuwają się do tego, że albo wypłacają zarobki robotników pośrednikom, którzy odciągają z nich swój haracz, albo sami potracają z robotniczych zarobków „komisowe”. I przekazują je pośrednikom. I to wszystko dzieje się pod okiem związków zawodowych, w państwach szczygających się demokracją i poszanowaniem praw. Demokracja i prawa oczywiście są – ale jak widać – nie dla wszystkich. (Interpress)

Akceptacja

narady na Krymie w Bułgarii i NRD

Na posiedzeniu Biura Politycznego KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej i sekretarz KC BPK, przewodniczący Rady Państwa LRB Todor Ziwicko, złożył sprawozdanie z wyników spotkania krymskiego.

Biuro Polityczne KC BPK oceniło bardzo pozytywnie to spotkanie i jego rezultaty, które potwierdzają ponownie całkowite wzajemne zrozumienie i zgodność poglądów we wszystkich omawianych zagadnieniach. Biuro Polityczne zapobowiło w pełni udział w tym spotkaniu pierwszego sekretarza KC BPK Todor Ziwicko.

Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności na posiedzeniu odbyłym w Berlinie zaaprobowало w pełni działalność i sekretarza KC Ericha Honeckera na spotkaniu przywódców partii komunistycznych i robotniczych krajów socjalistycznych w dniu 31 lipca na Krymie. (PAP)

ZE ŚWIATA * ZE ŚWIATA

Oburająca w Louisville reakcja „partii amerykańskiej”, której duchowni przywódcy jest znany ze swych rasistowskich poglądów gubernator Alabamy, George Wallace, wybrała kandydatem na prezydenta z ramienia tego ugrupowania Johna Schmitza z Kalifornii. Działacze tej skrajnie prawicowej organizacji chcieli, by partię tę nadal reprezentował w wyborach prezydenckich George

BONN – Sekretarz stanu w federalnym urzędzie kancлера Egon Bahr zainteresowany jest tym, aby wysunąć jego kandydaturę na deputowanego do Bundestagu w nadchodzących wyborach parlamentarnych.

Jak informuje agencja DPA, rozważa się umieszczenie jego nazwiska na liście kandydatów w Szlezewiku-Holsztynie.

Pożar rafinerii w Trieście

Nadł płoną zbiorniki ropy naftowej w sąsiedztwie włoskiego portu Trieste, podpalone w nocy z czwartku na piątek przez zamachowców, którzy podłożyli ładunki ro-palające i wybuchowe w czterech punktach kompleksu zbiorników ropy o łącznej pojemności półtora miliona ton. Obejmująca ponad 300 ha strefa, na której stoją zbiorniki z ropy, otoczona jest przez wojsko i policję. Ewakuowano część mieszkańców sąsiedniej wioski, najbardziej zagrożonej pożarem.

Pożar wywołał już poważne zakłócenia w dostawach ropy do rafinerii w NRF i Austrii. Rurowciąg transalpejski, którego początek stanowią zbiorniki w Trieście, jest nieczynny, co oznacza, że Austrii i NRF otrzymują o 100 tys. ton ropy dziennie mniej, taka jest bowiem przepustowość rurowciągu.

Korespondent Reutera donosi z Bejrutu, że palestyńska organizacja „Czarny Wrzesień” ogłosiła w sobotę, iż jest sprawcą podpalenia zbiorników ropy naftowej w pobliżu Trieści.

W ogłoszonym komunikacie organizacja stwierdza, że ostateczna akcja sobotowa miała na celu zadanie kolejnego ciosu siłom popierającym Izrael. (PAP)

MOSKWA – W sobotę opuściła Związek Radziecki delegacja Rady Ludowej Egiptu z przewodniczącym parlamentu, Hafezem Badawim na czele. Delegacja przebywała w ZSRR z oficjalną wizytą przyjaźni na zaproszenie Rady Najwyższej.

MOSKWA – W sobotę opuściła Związek Radziecki delegacja Rady Ludowej Egiptu z przewodniczącym parlamentu, Hafezem Badawim na czele. Delegacja przebywała w ZSRR z oficjalną wizytą przyjaźni na zaproszenie Rady Najwyższej.

Dekoracja sztandaru ZW ZMS

Zadania młodzieży wiejskiej w upowszechnianiu wiedzy rolniczej

Pod złotowym hasłem: „Zapał, młodość, wiedza Ludowej Ojczyźnie” przebiegały wczoraj obrady plenium ZW ZMW w Gdańsku na temat zadań organizacji w upowszechnianiu oświaty rolniczej i przeobrażeniu społeczno-ekonomicznym wsi gdańskiej. Na plenum przybyli m. in. I sekretarz KW PZPR Tadeusz Bejm, sekretarz WK ZSL Józef Pawlik i sekretarz ZW ZMW Stanisław Kruszniewski.

Obrady poprzedziły moment szczególnie uroczysty: dekoracja sztandaru ZW ZMW odznaką „Zasłużonym Ziemi Gdańskiej”. Następnie dwaj działacze ZMW, a mianowicie Leonard Martin ze Starogardu i Kazimierz Furtak z Matw Wielkich w pow. malborskim otrzymali Brązowe Krzyże Zasługi. Wre-czono także siedmiu osobom złote honorowe odznaki ZMW. Otrzymały je również trzy kole w pow. kościerskim: w Nowej Karczmie, Dziemianach i przy PTR w Bolesławowie. Ponadto 12 osób nagrodzono za dobrą działalność



I sekretarz KW PZPR Tadeusz Bejm dekoruje sztandar ZW ZMW odznaką honorową „Zasłużonym Ziemi Gdańskiej”.

mu serdeczne podziękowania za jego wieloletnią i owocną pracę w organizacji młodzieżowej. W nie-mniej serdecznych słowach poegnali dotychczasowego przewodniczącego przedstawicieli Woj. Komitetu Współpracy Organizacji Młodzieżowych, gdańskiej organizacji ZMW i WK OHP.

● Dokończenie na str. 2

Inwektywy i kłótnie o pieniądze

Początek kampanii wyborczej w NRF?

Wielu komentatorów gazet NRF-owskich stwierdza z nieukrywanym sarkazmem, że przedwyborcza kampania już się de facto rozpoczęła, ale start ten zaczyna się nie od prezentacji programów i argumentów, lecz wy-niany inwektywy i zarzutów natury finansowej. Boński „General Anzeiger” na przykład stwierdza w komentarzu dnia „gdy padają słowa: zatrzymać studentów, bezczelność, dekoni-ty itp. epitetów, znak to – że kampania wyborcza rozpoczęła się”.

Najgorętszy spór rozgorzał na temat pieniędzy, które poszczególne partie zainwestowały w kampanię wyborczą na wiet, grubo więcej, niż 100 milionów marek. Do-dam, że – zgodnie z krążącymi w bońskich kuluarach opiniami – SPD przeznacza na fundusz wyborczy 40 milionów, a FDP 10 milionów marek.

Kampania wyborcza rozpoczyna się więc na-Benem od kwestii dla wielu mieszkańców NRF zasadniczej, czyli o pieniądze. (Interpress)

tego względu, że pro-
należć świadka tego
ku samochodowego.

NOTATNIK kaszubski

JUBILEUSZ NECLA

22 lipca zmarł pisarz kaszubski Augustyn Necel. ukończył 70 lat. 2. okazji tej na uroczystej sesji Miejskiej i Powiatowej Rad Narodowych w Pucku, która odbyła się w przeddzień święta lipcowego, przedstawiciele władz miejscowych, a także Zarządu Głównego i Zarządu Oddziału Puckiego ZK-P przesyłali listy z kondolencjami, życzeniami i gratulacjami. Do życzeń dołączyli się również wszyscy radni. Były też kwiaty, dyplom uznania od Prezydium PRN, rzeźbiony z gryfem od ZK-P.

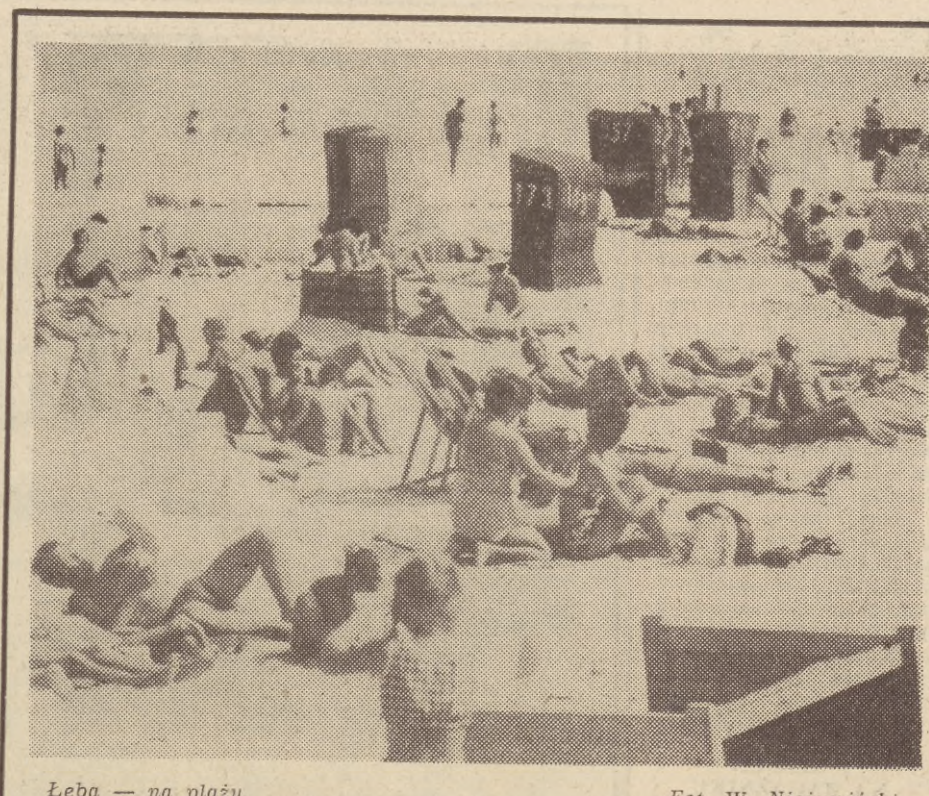
NA POPIERIE WYBICKIEGO

Wpłaty na popieranie Józefa Wybickiego, które ZK-P funduje ze składek dla Biedoty, wynoszą już ok. 20 tys. zł. Obok dotychczasowych, większe kwoty wpływają ze szkół, instytucji i przedsiębiorstw. Bank Spółdzielczy w Stępczynie przekazał 2 tys. zł, oddział kaszubski WSS „Spółem” — 1 tys. zł, Liceum Ekonomiczne w Żukowie — 1632 zł, GS Łutnia — 1500 zł, Stocznia Marynarska Wojennej — 1476 zł, Kilkusetletnie wpłaty wpłynęły też ze Stoczni im. Komuny Paryskiej, Delegatury Gdańskiej Rzemieślniczej Spółdzielni Zaoptowania i Zbytu, Izby Rzemieślniczej w Gdańsku, WZSP, PLO, Cementowni w Wejherowie, kół ZHP przy Szkole Podstawowej nr 3 w Kosierzynie i ze szkoły w Stariej Kiszewie.

SPOTKANIA Z WZASOWICZAMI

Tradycją lat ubiegłych również w br. Oddział Pucki ZK-P organizuje spotkania z wzasowiczami. W lipcu odbyły się w Pucku dwie takie imprezy, z udziałem dr. Andrzeja Zbierskiego i doc. Wacława Odyńca.

BLIZA



Leba — na plaży.

Fot. W. Nieczywiński

Ostatni Rolls Royce na morzu

• Dokończenie ze str. 4
Na pewno wielu było lu-

dzi, którzy bardzo lubili atmosferę panującą na o-bi-wdu olbrzymich pasażerskich. Znacznie mniej jednak było takich, którzy mogli sobie na podróżywać nie nimi pozwolić. Oblicza się, że „Queen Mary” i „Queen Elizabeth” do czasu ich sprzedaży (w 1967 i 1969 roku) przynosiły armatorowi ponad 2,5 miliona dolarów strat rocznie. Dokładnych danych w tej sprawie Cunard jednak nigdy nie ogłosił. Jak będzie w końcu z „Queen Elizabeth II” — tego też jeszcze nikt dokładnie nie wie, chociaż armator wychodzi ze skory, aby podróże statkiem jak najbardziej uatrakcyjnić, mimo, że statek ten ma markę bardziej komfortowego niż hotele Hiltona.

Ostatnia podróż — jak już wspomnieliśmy — zapisana może być jako sukces finansowy. Wszystkie miejsca zostały zajęte, czyli że na pokład statku zameldowało się prawie 2 tysiące pasażerów, którzy rozlokowani zostali w 904 pokojach. Tak właśnie — pokojach, bowiem o kabinach w tym wypadku nie może być mowy. Każdy pokój ma własną łazienkę, lub

przynię, telefon, radio i urządzenie klimatyzacyjne. Apartament luksusowy ma jeszcze dodatkowo ubieralnię, w której zaistniała jest również lodówka. Pasażerowie rozmieszczeni są na pięciu pokładach, do swej dyspozycji mają jednak sześć pokładów między którymi kursują 22 windy. Na pokładach tych można leżakować, lub uprawiać sporty, szczególnie zaś pływani, statek dysponuje bowiem czterema basenami (w tym dwa kryte), z których jeden wyposażony jest w wieżę do skoków.

ROZRYWKI kulturalne gwarantuje obliczona na 513 widzów sala, która może być wykorzystywana raz jako kino, a kiedy indziej jako sala teatralna. Statkowa biblioteka dysponuje księ-

gozbiorem liczącym 10 tysięcy tomów. Amatorzy innych rozrywek mają do dyspozycji kasyno gry i kilka gier, kawiarnię, barów, klubów. Dwa największe sale restauracyjne mieszczą 1400 i 1460 konsumentów. Do niewątpliwie atrakcyjnych „ulicznych sklepów”, w której stoiskach kupić można wszystko, to co na lądzie. „Queen” posiada ponad największy pływający szpital oraz własną drużynę, z której codziennie wychodzi kompletne morskie wydanie „Daily Telegraph”. Statkowa elektrownia wytwarza tyle prądu, że można nim zaopatrzyć całe miasto wielkości Salt Lake City w USA. Jakżeż zapytać, czyżby nie znajdował na tym statku, można sobie wyobrazić.

Oprac.: J. M.

Czy w czasie okupacji na Pomorzu Gdańskim istniała „akcja-N”?

• Dokończenie ze str. 4

Wielce Szanowny Panie! Ponieważ osiągnął Pan już stosowny wiek i nie należy już oczekiwać od Pana żadnych korzyści dla ludzkości a przy tym złości Pana jedynie swoich bliźnich, obowiązuję jest Pan do stawienia się w miast Ustawy z dnia 13. II. 1938 r. Znak 207, Ustęp 5, w przyszły poniedziałek w najbliższym krematorium przy placu nr 3, przykrywa F., — w celu spalenia Pańskich pozostałości godnych szczerzków.

Od zaraz powinien Pan zaprzestąć używania wszelkiego rodzaju napojów alkoholowych a wypić 1 litr oleju (oliwkowego). Ponieważ Pan nie będzie już więcej potrzebował swojej „Karty tuszowej PP”, zostanie ona wymieniona na „Kartę olejową” (Kartę Złotą), aby przy spalaniu Pańskich zwłok nie nastąpiła żadna eksplozja.

Należy przynieść ze sobą wiązkę drzewa oraz 1/2 centnara węgla jak również naczynie na Pańskie skłarki oraz papier do zwinięcia Pańskich kości.

Pańska głowa pełna wody (właściwie: wodogłowie, przyp. P. T.) należy pozostawić w domu, aby nie spowodować wagaśnięcia ognia. Należy uszczelniać Pańskie przewody (rury) wydzielane na wodę oraz gazy, gdyż w przeciwnym wypadku pracownicy Zakładu mogliby być narazeni na trujące gazy, a maski przeciwgazowe nie mogłyby być wydane.

Na wypadek gdyby czynił Pan sobie narkozę przy pomocy dymionego miata, należy uprzedzić oplatę w wysokości 3 RM. Oplatę ta odpada, jeżeli Pan złoży pisemne oświadczenie i wyrazi zgodę na oddanie swoich zwłok do wykorzystania w przylącznej do Zakładu fabryki mydła.

Z szacunkiem należym Pańskim zwłokom pozostaje
Dr. Koltensteller (w tłumaczeniu: Zimnostawicz — przyp. P. T.)

Profesor Bezbolesnej Wysyłki w Zasiwisku.
Dziś, czytając niemiecki oryginał tej ulatki, znajdując się w moim posiadaniu, widzę, że humor nie jest najlepszy, klasę, że należy raczej do typu chuligańskiego, choć w jakimś stopniu jest dostosowany do mentalności niemieckiej. Wtedy jednak ten rodzaj humoru nas bawił i za pomocą jednego z zaufanych kolegów niemieckich, który opowiadał nam o noszeniu agentów pogrzebowych do nie lubianych osób, postanowiliśmy dołączyć do jednego egzemplarza ulotki do przygotowywanego przez nas list plac na budowy w Gdyni, w Gdyni-Oksywie oraz w Tczewie przy odbudowie mostu na Wiśle. Resztę zabrali jeden z kolegów dla rozesłania (anonimowo) do osób, których nazwiska wypisaliśmy z książki telefonicznej.

Pamiętam również jak pod koniec 1941 r. powtarzano w Gdańsku i Gdyni, „kawał” czy „dowcipne określenie” (opublikowane badające najpierw przez rzekomo dywersyjnie niemieckie pismo żołnierskie „Der Soldat” a przetranszowane przez Z. Jastrzębskiego) o temacie nie mającej się odbyć Święta Bożego Narodzenia („Weihnachten 1941 fällt aus”). Powiadano, dla których nie miało być tych świąt, były: 1. Ze św. Józef jest w wojsku. 2. Św. Maria została zatrudniona jako sanitariuszka. 3. Dzieciątko ewakuowano z powodu nalożów. 4. Gwiazda betlejemską została zaciemniona. 5. Słome i siano zarekwirowano dla wojska. 6. W stajni zakwaterowano wojsko oraz 7. Dla samego osła nie warto urządzać świąt. Dodawano jeszcze, że Medycy ze Wschodu nie uzyskali pozwolenia na przyjazd oraz że żłób znajduje się w N.S.V. (Nationalistische Volkswirtschaft).

Trzeba tu już powiedzieć, że żarty, dowcipy czy „kawały”, których kilka jeszcze przytoczę na zakończenie, rozśmieszały. Trzeba też powiedzieć, że u Niemców wywoływały zwykłe gorzkie uśmiechy, u Polaków zaś prawie z reguły — wybuchy głośnego śmiechu. Okazywało się, że ludzisko potrzebuje tego rodzaju żartów po prostu dla uzyskania pewnego odprężenia, dla oddechu, dla zmniejszenia napięcia, dla oddechu. Czuło się, że przez śmiech gromadziło się i uciążliwość, jakie niosły ze sobą dla wszystkich czas wojny, jakby przypięto ostrą, że żartując jakby potrafił wnieść się ponad samą wojnę i nad tymi, którzy ją wywołali i prowadzili. Tak więc żarty i dowcipy okazały się również potrzebne jak sam chleb codzienny. Wiedza o tym wszyscy, którzy przeżywali w obozach i wiewienkach — śmiechem odpędzał lzy, śmiechem przywracał równowagę ducha, wzmacniał i poniekąd dodawał siły.

PIETÓW TONA

(Dokończenie za tydzień)

Tędy przesła śmierć

• Dokończenie ze str. 5

żwych, albo napiętnowanych fizycznie nieuleczalnie wadami. W Warszawie i w innych miastach istniały specjalne szpitale dla ofiar bomby atomowej, które umierały jeszcze po dzień dzisiejszy. Ci, którzy żyją, zwracają się natomiast przez lęk i niepokój.

Ludzie, którzy w dniu 8 i 9 sierpnia 1945 r. przeżyli prawdziwe piekło na ziemi niekiedy się ciągle jeszcze przez atomową śmierć.

Ala wizja atomowego kataklizmu towarzyszy dziś również ludziom na naszym globie. Dlatego też z dużym zainteresowaniem oraz uczuciem ulgi przyjmujemy świat wszystkie poczynania zmierzające do ograniczenia i zaniechania zbrojeń wojennych, które mogłyby w skutkach przyczynić się do powstania masowej zbrodni. Ludzkość świata chce żyć spokojnie

Przed Międzynarodowym Festiwałem Muzyki Dawnej

W dniach 10—16 września br. odbędzie się w Bydgoszczy III Międzynarodowy Festiwal Muzyki Dawnej Krajów Europy Środkowej i Wschodniej. Impreza poświęcona będzie tym razem muzyce XVII i XVIII wieku, a więc dziełom z epoki baroku i klasycyzmu.

Udział w festiwalu zapowiedzieli muzycy i znawcy muzyki z Bułgarii, Czechosłowacji, Francji, Jugosławii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR. Jak wynika z przesyłek adresowanych do Bydgoskiej Filharmonii im. I. Paderewskiego, w krajach tych opracowano bogate programy festiwalowe, złożone w znacznej mierze z dawnych dzieł muzycznych, odkrytych w ostatnich latach. Ich wykonawcami będzie kilkunastu muzyków polskich i zagranicznych. Na festiwal przybędą zespoły kameralne i chóry z Pragi, Moskwy, Bukaresztu i Erlangen. (NRP). Koncertować będzie cała „czołówka” polska.

Z okazji festiwalu zorganizowany zostanie w Bydgoszczy Międzynarodowy Kongres Muzykologiczny, w czasie którego kilkudziesięciu naukowców z różnych krajów skonfrontuje swe poglądy na zagadnienia muzyki Europy środ-

kowej i wschodniej XVII i XVIII w. „Musica Antiqua Europae Orientalis” — pod taką nazwą znana jest w świecie bydgoska impreza — zorganizowana została po raz pierwszy w 1966 r. Wykonywano wówczas utwory dawnych mistrzów z różnych epok. Trzy lata później, na drugim festiwalu — królowała muzyka renesansu.

Echa muzyki młodzieżowej Trójkątnymierze rocka

WŁADOMO, że centrum światowego rocka to Londyn i kilka miast, za oceanem; nie można jednak zapominać, że rock, tak samo jak jazz, stał się rodzajem międzynarodowego folkloru miejskiego, a poszczególne jego realizacje w różnych regionach świata mają często własny wyraz, wynikający z odrębności tradycji muzycznych.

Co prawda pewnie przychodzi nam opierać się na całym świecie, a główny kierunek rozwoju rocka jest, generalnie rzecz biorąc, taki sam, niezależnie od regionu, w którym ta muzyka jest grana — niemniej nie trudno doszukać się odrębnych wyrazów w modelu np. polskiej lub czeskiej muzyki beatowej w stosunku do realizacji amerykańskich czy np. holenderskich. Co uwalnia zresztą nie musi oznaczać uprowadzenia „na siłę” elementów polskiego folkloru muzycznego do rodzimego rocka, bowiem o pewnej odrębności (obok wielu czynników pozamuzycznych) decyduje całokształt polskiej tradycji ogólnomuzycznej, której recepcja, mniej lub bardziej świadomie, następuje za pośrednictwem bardzo różnych źródeł, głównie jednak środków masowego przekazu (radio, telewizja).

Informowanie o sytuacji w stolicach światowego rocka jest zjawiskiem niezaprzeczalnie pozytywnym, nie można jednak zapominać, że obok Polski, także w innych krajach socjalistycznych rock czy muzyka popularna stały

się rodzajem młodzieżowego folkloru muzycznego, że i tam grają muzykę czasem na bardzo wysokim poziomie. Tymczasem wiadomości o sytuacji w muzyce popularnej innych krajów socjalistycznych docierają do polskich czytelników — słuchaczy, a także i naszych muzyków zbyt rzadko. Kontakty pomiędzy muzykami naszych państw powinny mieć miejsce częściej niż dotychczas; nie mówiąc już o tym, że wspólne występowanie na rynku światowej muzyki popularnej podnosi automatycznie rangę tych występów i wymaga zainteresowania zagranicznych impresariów czy odbiorców.

„Rock ze Wschodu” — to nie żart! — pisała amerykańska prasa po występie „Niebieskich Czarnych” w Stanach Zjednoczonych, podobnie tytuły spotkań można było w zachodnich periodykach po serii występów węgierskiej „Omegi”. Aby jednak „rock ze Wschodu” przestał być ewenementem na światowym rynku muzycznym (zagraniczni komentatorzy i impresariowie często nie posiadają się ze zdumienia, że „tam” tak dobrze i nowocześnie grają), potrzebne są przede wszystkim wzajemne kontakty pomiędzy trzema krajami, w których „rock ze Wschodu” rozwijał się najlepiej: Węgry, Czechosłowacja i Polska. Niniejsza rubryka również włącza się do akcji wzajemnego zbliżenia, dokładniejszej informacji i pośrednictwa w kontaktach między muzykami grup beatowych trzech naszych

krajów. Zawarliśmy tej sprawie odpowiednie porozumienie z najpopularniejszym węgierskim tygodnikiem młodzieżowym (organ organizacji, odpowiedzialnika naszego ZMS) — „Magyar Ifjúság”, w którym analogiczną do naszej rubryki „pop i rock” prowadzi László Hagedós. W wymienianym materiale uczestniczyć będzie także odpowiedzialnik naszego „Pogaru”, budapesteński biuro „Interconcertu”, działając w ścisłym porozumieniu ze swoim odpowiednikiem z Czechosłowacji. Jak duże jest zainteresowanie wzajemnymi kontaktami niech świadczyć starania dyrektora „Interconcertu”, p. Pencz Zsolt, który pragnie zorganizować w Warszawie, Pradze i Budapeszcie wspólne koncerty trzech grup: „Omegi” z Węgier, „Flamengo” z Czechosłowacji i Niemena z Polski. Z wielkim aplaudum przychylności do tego projektu impresario „Flamengo”, odpowiednio pertraktacje prowadzone były też z „Pagartem”. Jeżeli ten rodzaj koncertów dojdzie do skutku, to będą one prawdopodobnie powtórzone za oceną, gdyż jedna z najlepszych amerykańskich agencji koncertowych (Hurok) pragnie zaprezentować swoim słuchaczom czołową rocka z krajów socjalistycznych.

Bractwo Kurkowe-1791

Pierwsze nagranie radiowe, których dokonano

la istniejąca od niedawna

na grupie „Bractwo Kurkowe 1791” nie uskazywały na to, że powstał zespół, który prawdopodobnie będzie miał wiele do powiedzenia w świecie polskiej muzyki popularnej. O. Jeszcze jedno, przeciętne nasładowanie stylu folk country and western. Tymczasem „Żyjący” występ „Bractwa Kurkowego”, który miałem okazję oglądać w nastroju wnętrza kawiarni „Palowa” w Gdańsku — ukazał grupę zupełnie z innej strony. To, co zapowiadało się jako kontynuacja niektórych niedobrych wzorów „No To Co”, jest zaledwie marginesem rzeczywistej działalności artystycznej, zaś całość pełnospektaklowego programu zasługująca na duże uznanie, tym bardziej, że stanowi prawdziwy ewenement w działalności estradowej. Ewenement to pracowitość, pomysłowość i dbałość o każdy szczegół. Nawet nie będąc zwolennikiem tego rodzaju muzyki, która uprawia „Bractwo Kurkowe”, każdy wychodzi z sali po recitalu z uczuciem zadowolenia. Decydują o tym: doskonałe zestrojenie głosów, precyzyjne wyrażanie, kilka chwil wariacyjnej muzyki, kilka doświadczeń tekstów — i ułotnienie do spektaklu pozamuzycznych środków wyrazu, znakomite dopinające wyważenie, Man tu na myśli całą stronę plastyczną, ze wspomnianymi, fantastycznymi przeobrażeniami, uwyświelnianymi (czy tak to zresztą można nazwać?) oryginalną techniką, z którą dopiero po raz drugi się spotykam w wydaniu estradowym (poprzednio — Wrocław „Jazz nad Odrą”).

STANISŁAW DANIELEWICZ

Co nowego w TYGODNIKACH?

Czy jesteśmy okrzestani?

NAJOGOLNIEJ można charakteryzować treść tygodników jako pokłosie dziennikarskich wystąpień w teren dla skontrolowania stanu zaplecza turystycznego — jako echa urlopów spędzonych przez autorów publikacji. Na kanwie tych rozważań piszę się dużo o hotelach, motylach, motorach, gastronomii i wszelkich usługach. Niestety, nie są to — jak łatwo się domyślić — pochwalne peany, choć rzeczowość, wszechstronność i masowość krytyki, z jaką za brano się do tej dziedziny naszego życia, napawa nadzieją, że zostanie ona wreszcie uzdrowiona.

le pt. „Regres rzemiosła?” — „Wrócić na porządek dnia temat usług. Odbyła się specjalna krajowa naraada w sprawie usług, opublikowana została uchwała zbliżająca zadania w tej dziedzinie do bieżących pieciolatek, zarysowane są dalsze perspektywy rozwojowe do 1980 r. Można powiedzieć, że sens i znaczenie usług w gospodarce narodowej i życiu społecznym zostały nareszcie — pełnie docenione.” Pismo zwraca uwagę na psychologiczne znaczenie rozwoju i ulepszenia usług; „Wie starzy świadomości, że dzisiejsze frustracje i zżewskie pasje, bliskie atakom apoplektycznym w komunii kąpieli miejskiej, na postojach taksewów, przy okienkach pocztowych, wpralinach — niemal w każdym z nich punkcie usługowym. Słowem: potrzeba nam co raz więcej usług istniejących, musimy mieć znacznie więcej usług nowych,

dziś znanych tylko z literatury i obserwacji zagranicznych. Jest rzeczą zdumiewającą, że w kraju produkującym już 100 tys. samochodów rocznie i eksportującym 30 tys. — nie ma ani jednej wypożyczalni samochodów. Nikt nie pojmie dlaczego w tymże kraju rezydentów już przyzwyczajonych do podarunku, prawie nie ma dostawców tawarów do domu, nie mówiąc już o „takim” „zyskaniu usługowej” jak konto bankowe, z którego można by czekać uregulować rachunek w sklepie czy spłacić dług. Przykłady można mnożyć, za każdym z nich kryje się oświecony, nieudolność, nieufność, inercja”.

tych właśnie ludzi zamieszka „VADEMECUM DLA WYNAJMUJĄCYCH POKOJE”

Inne pisma nawołują do rozsądnego i kulturalnego zachowania się na łonie natury. „DOKOŁA ŚWIATA” pisze o tym w liście czytelnika noszącym tytuł: „Cham w lesie”, „KULTURA” w felietonie pt. „Pamiętnik współczesny”, a wspomniany już „ŚWIATOWID” w artykule pt. „Z czym do wody?”.

Rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego znalazła swe odbicie przede wszystkim w tygodniku „STOLICA”. Zamieszcza on kilka publikacji, a także ciekawe zdjęcia z ulic walczącej Warszawy. Rewelacje, choć może mniej wyraźne, ale za to unikalne materiały filmowe, prezentują „PERSPEKTYWY” w publikacji pt. „Kamera i karabin”. Zdjęcia pochodzą z odnalezionego niedawno amatorskiego filmu nakręconego przez konspiratorów w okupowanej stolicy.

W cyklu tematów wakaacyjnych, „PERSPEKTYWY” drukują również ośmieszoną, choć, niestety, wcale nie potęszającą publikację zatytułowaną pytaniem: „Dlaczego nie umiemy pływać?” Zacytuje z niej tylko koniec: „Starożytni Rzymianie, jako dowód nieokreślenia mówili o kimś, że nie umie czytać ani pływać”.

Czy w świetle tej oceny na pewno jesteśmy narodem okraszonym?

Jakby dla przeciwważenia się tej opinii i udowodnienia, że jednak nie stromimy od wody i to od „wielkiej wody” to samo pismo krytykuje artykuł pt. „SAMI, LECZ NIE SAMOISTI”. Jest to przypomnienie założeń transatlantycznych regat samotników, ich historii, kolejnych zwycięstw i podkreślenie faktu, że K. Baranowski, Z. Puchalski i T. Remiszewski są pierwszymi z Polaków, którzy w tym roku startującymi w tych regatach są coraz większym uznaniem — regatami.

Na zakończenie polecam zawsze pasjonującą lekturę o delfinach pt. „Tajemniczy ssak” w „Żołnierzu Polskim” i nieco informacyjną o Gdańskiej Kapeli Podwórkowej w „Panoramie”.

(zbiór)

*** CO * GDZIE * KIEDY ***

31-27-33. "Śmiałe i szczerze" 31-20-62. hala maszyn 31-26-51
unwalszka 31, telefon 20-93 ■ Pismo redaguje KOLEGIUM
RSW „PRASA" ■ wszelkich informacji w sprawie
Drukarnia, Zam. 1557, W-4.

